

# Egon Freitag

---

## "Komu wiele dano, ten ma więcej do działania" : Herder w Weimarze

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 49-57

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Egon Freitag

**„Komu wiele dano, ten ma i więcej do zdziałania”  
Herder w Weimarze\***

Johann Gottfried Herder należy do najznakomitszych postaci z okresu klasyki weimarskiej. Działal tu przede wszystkim jako teolog, filozof religii, historyzof, badacz języka, zbieracz pieśni ludowych, krytyk literacki, estetyk i poeta. Inspirował swymi koncepcjami także na obszarze antropologii, pedagogiki, etnografii i psychologii narodów. Przekładał poezje innych narodów oraz pisał teksty kantat, oratoriów i sztuk teatralnych.

Przybył do Weimaru z Bueckeburga 1 października 1776 r. wraz z żoną Karoliną i dwoma synami. Powitał go tam z wielką radością poeta Wieland: „Przybył do nas szczęśliwie człowiek Boży, ze swym kochanym aniołem u boku. — — Już po pierwszym spojrzeniu dusza moja wybiegła mu naprzeciw. Dwie godziny spędziliśmy razem, a radość z obecności Herdera opromieniała mi cały dzień”<sup>1</sup>.

Kościół miejski pod wezwaniem św. św. Piotra i Pawła stał się najważniejszym miejscem pracy Herdera. Był generalnym nadwornym nadintendentem, pierwszym kaznodzieją dworu, wielkim radcą konsystorialnym i kościelnym. 26 października 1776 r. wygłosił inauguracyjne kazanie o alegorii królewskiej uczty. Był geniuszem homiletyki, który wspaniale władał instrumentem mowy. Wieland przekazał, że Herder „wygłaszał kazania jak nikt dotąd, tak prawdziwie, tak prosto, tak zrozumiale, a przy tym wszystko było głęboko przemyślane, tak czysto odczuwane, tak pełne treści!”<sup>2</sup>

Jego obowiązki urzędowe rozpościerały się od praktycznego duszpasterstwa po kontrolę kościelnych rachunków. Do tego dochodziło jeszcze egzaminowanie starających się o stanowiska kaznodziei i nauczycieli, jak i nadzór nad całym szkolnictwem w księstwie Saksonia-Weimar-Eisenach. Mimo to Herder osiągnął zadziwiająco wydajność pracy pisarskiej. Prawie rok po jego przybyciu do Weimaru odnotował on obfitość planów wydawniczych. Swojemu wydawcy Hartknochowi z Rygi donosił: „Na Wielkanoc [1778] chciałbym przesłać Ci dwa dzieła, jedno mniejsze i jedno większe”. Miał na myśli rozprawę *Plastyka* i dzieło *O poznaniu i odczuwaniu duszy ludzkiej*. Następnie Herder planował kontynuację *Najstarszych źródeł rodzaju ludzkiego*, nowe wydanie utworu „Filozofia historii jako kształcenie ludzkości”, gazetę „Provinzialblätter an Prediger”

---

\* Referat przedstawiony na konferencji „Johann Gottfried Herder 1803—2003 w dwusetną rocznicę śmierci” zorganizowanej 16—17 października 2003 r. przez Ośrodek Badań Naukowych, Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Muzeum Warmii i Mazur oraz Burmistrza Morąga.

1 List Christopha Martina Wielanda do Johanna Wilhelma Ludwiga Gleima z 4 X 1776, w: *Wielands Briefwechsels* Berlin 1963 — (dalej: BW z podaniem numeru tomu i stron cytowanych), tutaj: BW, t. 5, s. 556 i n.

2 List Christopha Martina Wielanda do Friedricha Heinricha Jacobiego z 1 XI 1776, BW, t. 5, s. 566.

itd. Gdy „staję się bardziej doświadczony, dojrzały i silniejszy”, to „prawdopodobnie teraz rozpoczyna się drugi wiek męski mego życia”<sup>3</sup>.

W latach 1782—1788 Herder pracował nad *Myślami o filozofii dziejów*. Przyznawał przy tym: „żadnej mojej rozprawy nie pisałem przy tyłu wewnętrznych zgryzotach i w takim osłabieniu oraz przy takich turbacjach<sup>4</sup> zewnętrznych, gdyby moja żona — i Goethe ustawicznie mnie nie zachęcali i poganiali, wszystko pozostałoby w hadesie nienarodzonych”<sup>5</sup>. W innym miejscu pisał: „Teraz pocę się i męcę nad stylem, jak jakiś biedny grzesznik”<sup>6</sup>. Herder rozumiał ryzyko nowości swej filozofii historii i określił swoje dzieło jako „egzotyczną próbę cudzoziemca”<sup>7</sup>. Jest to pierwsze dzieło, do którego planu Herder włączył w sposób podstawowy nauki przyrodnicze. Zasadniczymi tematami są tu Kosmos — Ziemia — Człowiek. Najwyższym stopniem rozwoju życia jest ludzkość, a celem tego rozwoju jest wychowanie rodzaju ludzkiego do humanizmu. Herder uważał, że naturalne wyposażenie człowieka jest — w przeciwieństwie do zwierzęcia — niepełne, ponieważ człowiek nie posiada żadnej instynktownej biegłości. Jednak natura dała człowiekowi rozagę, mowę i rozum. Te są predyspozycjami do niemal nieograniczonej aktywności inteligencji. Człowiek nie został przydzielony do jakiejś wąskiej, monotonnej sfery życia jak zwierzę, lecz czeka na niego świat zajęć i przeznaczeń. Wszystkie właściwości i zdolności człowieka kierują się ku organizacji jego inteligencji, tj. ku rozumowi, poznaniu, zmysłowości i ku woli. „Człowiek jest pierwszym wyzwolencem aktu stworzenia”<sup>8</sup>. Herder jest historykiem w filozoficzno-religijnym sensie. Widzi on historię jako indywidualny rozwój narodów i jako postępowe wzrastanie ku najwyższemu, przez Boga danemu humanizmowi.

W słynnym *Rozdziale o Słowianach* w sposób pełen sympatii opisuje Herder gospodarkę, kulturę i styl życia, obyczaje i zwyczaje, jak i legendy i pieśni Słowian. Przy tym podkreśla ich pilność, zamiłowanie do zgody i siły twórcze. *Rozdział o Słowianach* przetłumaczono na polski, czeski i rosyjski; przyczynił się istotnie do recepcji myśli Herdera wśród narodów wschodniej i południowej Europy.

Herder był również znaczącym badaczem języka, który stworzył pierwszą jego teorię historyczną<sup>9</sup>. Za swoją *Rozprawę o pochodzeniu języka* otrzymał nagrodę Berlińskiej Akademii Nauk. Także w swych *Myślach o filozofii dziejów* poświęcił się badaniom filologicznym. Pojmował mowę jako organ samokształtowania człowieka, jak i jako podstawę każdej ludzkiej wspólnoty, każdego budowania tradycji i ciągłego rozwoju kulturalnego.

Twórcze zmaganie się człowieka z naturą, z jego środowiskiem i z sobą samym nigdy nie doprowadziłoby bez siły jego mowy do wysokiego rozwoju kulturalnego ludzkości. Dopiero dzięki wytworzeniu mowy człowiek rozerwał ostatecznie sferę zwierzęcej

3 List Johanna Gottfrieda Herdera do Johanna Friedricha Hartknocha z 25IX1777, w: Johann Gottfried Herder, *Briefe. Gesamtausgabe 1763—1803*, Weimar 1977 — (dalej: *Listy*), tutaj: t. 4, s. 42.

4 Niepokojach, przeszkodach.

5 List Johanna Gottfrieda Herdera do Johanna Georga Hamanna z 10 V1784, w: *Listy*, t. 5, s. 43.

6 List Johanna Gottfrieda Herdera do Johanna Georga Hamanna z 23 IV1785, ibidem, s. 121.

7 J. G. Herder, *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit* cz. 1, w: *Herders Sämtliche Werke*, red. B. Suphan, t. 1—33, Berlin 1877—1913 (dalej: SWS), tutaj: SWS, t. 13, s. 10 [wyd. pol.: *Myśli o filozofii dziejów*, przeł. J. Gałęcki, Warszawa 1962; *Wybór pism*, wybór i oprac. T. Namowicz, Wrocław 1988 — przyp. tłum.]

8 Ibidem, s. 144 i 146.

9 Por. G. Arnold, *Johann Gottfried Herder*, Leipzig 1979, s. 34.

zależności i dotarł na stopień cywilizacji. Dopiero w ten sposób ludzka inteligencja osiągnęła swą doskonałość<sup>10</sup>.

Herder był kosmopolitą i pojmował poezję i sztukę jako dar światowy i narodowy. Istota narodu znajdowała najpiękniej swój wyraz w pieśniach. Herder ukształtował pojęcie „pieśni narodowej”<sup>11</sup>. Jego zbiór obejmował nie tylko pieśni niemieckie, lecz sto siedemdziesiąt dwa utwory europejskiej i pozaeuropejskie. Dlatego słusznie otrzymał on później tytuł *Głosy narodów w pieśniach*. Wyznaczał on kierunki w badaniach nad pieśniami ludowymi i spotkał się w kraju i za granicą z żywym odzewem. W Polsce przede wszystkim u Kazimierza Brodzińskiego, którego zainspirował do zbierania polskich pieśni ludowych.

W Weimarze Herder napisał również *Listy wspierające humanizm*. Zauważył równocześnie: „Żaden dbały o honor człowiek nie będzie chciał przecież pisać *Listów popierających brutalność*”<sup>12</sup>.

W dwudziestym siódmym Liście o humanizmie napisano: „Nazwa *Prawa człowieka* nie może być przywoływana bez *obowiązków człowieka*. Rodzaj ludzki — winien wykształcić poważanie i wartość dla nich. — Humanizm leży w charakterze naszego rodzaju, ale rodzi się w nas tylko w zarysie. — Nie przynosimy go gotowego na świat, ale powinien on być właśnie na świecie celem naszych dążeń, sumą naszych doświadczeń, naszej wartości [moralnej] —. Zatem *boskie* w naszym rodzaju jest *kształcenie humanizmu*. — Formowanie go jest dziełem, które musi być nieustannie kontynuowane, albo spadniemy na powrót, wyższe i niższe stany, do czystej zwierzęcości, do *brutalności*”<sup>13</sup>.

Wielka aktualność tych myśli jest oczywista. Są one pierwszym poważnym wezwaniem do humanistycznej odpowiedzialności i mogą być widziane jako testament Herdera. Pisał on: „Humanizm jest celem/sensem ludzkiej natury i dzięki niemu Bóg oddał naszemu rodzajowi w ręce nasz własny los”<sup>14</sup>.

W *Listach o humanizmie* napisano także: „Wszystkie ludy Europy (nie wyłączając innych części świata) rywalizują ze sobą nie siłami fizycznymi a *siłami ducha i sztuki*”<sup>15</sup>. Herder kładł nacisk właśnie na zasadę zdolności: „Komu wiele dano, ten ma i więcej do zdziałania”<sup>16</sup>.

W celu wspierania talentów chciał on podnieść stan wykształcenia i zreformować szkolnictwo. W 1787 r. wydał *Abecadło i czytankę* dla początkujących uczniów. W następnym roku udało mu się zorganizować seminarium nauczycielskie dla szkół wiejskich. Ulepszył także plan nauczania weimarskiego gimnazjum. Z okazji egzaminów dojrzałości wygłaszał znaczące przemówienia. Były one zebraniem jego poglądów pedagogicznych i należą do najważniejszych dokumentów pedagogiki końca XVIII w. Wyjaśniał w nich: „Przychodzimy na świat ze zdolnościami; rozwijane one muszą być

10 Por. E. Freitag, *Enge und Weite. Weimar 1776—1803*, w: E. Freitag, Ch. Juranek, *Johann Gottfried Herder. Ahdung künftiger Bestimmung*, Stuttgart—Weimar 1994, s. 169.

11 Por. E. Wasserzieher, *Kleines etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache. Herkunft, Ableitung, Verwandtschaft und ursprüngliche Bedeutung der Wörter*, Leipzig 1975, s. 244; H. Strobach, *Volksliedbegriff. Geschichtliche und gegenwärtige Bedeutung*, Jahrbuch für Volkskunde und Kulturgeschichte, R. 21, 1978, ss. 9—55.

12 J. G. Herder, *Briefe zu Beförderung der Humanität. Dritte Sammlung*, List 27, SWS, t. 17, s. 138.

13 Ibidem.

14 J. G. Herder, *Idem, Ideen zur Philosophie*, cz. III, ks. 15, SWS, t. 14, s. 207.

15 J. G. Herder, *Briefe zu Beförderung der Humanität. Fünfte Sammlung*, List 57, SWS, t. 17, s. 318.

16 J. G. Herder, *Auch eine Philosophie der Geschichte zur Bildung der Menschheit*, SWS, t. 5, s. 561.

w nas tylko przez ćwiczenie. — Co z nas powinno powstać, tworzy się w nas dzięki ćwiczeniu”<sup>17</sup>. W dalszej części napisano: „Słowo — lekcja, martwa nauka, lekcja — uczenie się, kopiowanie itd., są — dopóki nie dojdzie do nich ćwiczenie ducha, woli, chęci i prawdziwej ochoty — martwymi wyrazami i staną się wkrótce dla dzieci wstrętnymi nazwami. Rzeczywiste chęci czynią wszystko łatwiejszym; ćwiczenie ożywia każde dzieło, zmieniając zdolności [tkwiące] w nas w świadomą siebie siłę, a talenty w biegłość. Dzięki ćwiczeniom zdobywa się nagrody we wszystkich turniejach. — Dzięki ochocemu, radosnemu, prowadzonemu bez przerw ćwiczeniu zostaje się mistrzem w swej sztuce”<sup>18</sup>.

Energicznie Herder wzywał do samorefleksji i do jasności pojęć: „Nauczyciel nie może mi podsunąć, wbić do głowy *swojej* myśli, może on, chce i musi pobudzać *moje* myśli słowami, są to więc *moje*, nie *jego* myśli. — Probierzem tego, czy ktoś coś pojął, jest to, że on sam może to przedstawić, na własny sposób, własnymi słowami”<sup>19</sup>.

„Wieczne krążenie od podmiotu do orzeczenia, od orzeczenia do podmiotu” byłoby tylko „jakimś ożywionym ziewaniem słowami, ponieważ usta rozciągają się w prawo i lewo, w górę i w dół, jednak nie wydobywając nic poza głosem woźnicy”. Tylko nasze własne słowa określają nasze „własne myśli”<sup>20</sup>.

Zatem dzięki ćwiczeniu można podnosić swe kreatywne predyspozycje, uzdolnienia i talenty.

Herder odnosił się krytycznie do swojej epoki i wyjaśniał: „— Nasze czasy ukierunkowane są na popieranie tej wiedzy o wszystkim i robienia wszystkiego. — Nasz czas biegnie tak szybko. — Ta gnana w gorączce industrializacja ludzi wydaje w dzikich marzeniach kolorowe monstra, które dają pogmatwanemu smakowi naszych współczesnych krótkotrwałą przyjemność niesłyszanego, niewidzianego, nowego, podniecają ich zmysły i wskutek zepsucia dobrego smaku zadowalają je choćby żądzą zysku. Ci niszczyiele smaku stoją teraz na pstrokatym światowym targowisku w każdym rogu, przed każdą bramą. — Krzyczą [nam] do uszu: Kupujcie tu! Kupujcie wszystko, kupujcie duże i małe towary, książki według najnowszej mody! Mydło i powidło! Patrząc na powódź nowych książek, tandeciarskie budy z pokupnymi powieściami, zauważa się spustoszony smak teatralny lub raczej niesmak Niemców, w którym najlepsze wymienia się z najgorszym”<sup>21</sup>.

W swych krytycznych wypowiedziach Herder wdawał się często w polemiki. Kiedy jego żona lub jakiś przyjaciel błagali, by się miarkował, odpowiadał: „Nie piszę tylko dla Weimaru, piszę dla Niemiec, dla świata”<sup>22</sup>.

Na przekór temu wzywał: „Człowiek musi dążyć do czegoś wyższego, aby nie upadł niżej siebie”<sup>23</sup>. „Poszukuje się tego, co prawdziwe, trwałe i czyniące szczęśliwym w sposób szlachetny, temu oddaje się nieustanne starania, naukę i siłę”<sup>24</sup>. „Za wielu chce studiować, za wielu chce zostać ludźmi uczonymi. Zostaliby raczej *ludźmi interesu*. — Uczeni są

17 J.G. Herder, *Schulreden 1799*, SWS, t. 30, s. 253.

18 Ibidem, s. 256.

19 J.G. Herder, *Schulreden 1800*, SWS, t. 30, s. 268.

20 Ibidem, s. 268 i n.

21 J.G. Herder, *Schulreden 1801*, SWS, t. 30, s. 279 i n.

22 K. Herder, *Herders Leben*, w: *J.G. Von Herder's ausgewählte Werke in einem Bande*, Stuttgart und Tübingen 1844, s. 63.

23 J.G. Herder, *Briefe zu Beförderung der Humanität. Zweite Sammlung*, List 24, SWS, t. 17, s. 114.

24 J.G. Herder, *Schulreden 1801*, SWS, t. 30, s. 281.

najniezwyklejsi ze wszystkich i z roku na rok będą jeszcze bardziej takimi z powodu sytuacji w naszych czasach. Rzemieślnik, artysta, kupiec jest z pewnością bardziej użytecznym człowiekiem od tak wielu zbędnych, niedokształconych pismaków! Czasy tak się rozwijają, że szacunek dla nich będzie i musi rosnać, natomiast szacunek dla ludzi uczonych musi się wobec tak strasznej konkurencji [także i to pojęcie było znane Herderowi! — E. F.] i wielkiej liczbie niegodnych poważanie dla wykształconych musi zmaleć — i może nadejść czas, że oni umrą z głodu”<sup>25</sup>.

„Nasza epoka chce nie uczonych w słowie, ale wykształconych, przydatnych, zręcznych ludzi”<sup>26</sup>, ponieważ „*nadchodzą nowe czasy*, w których potrzebne będzie wiele — i talentu”<sup>27</sup>.

Herder napominał: „W spokojnych czasach można dużo marzyć; nasza epoka — rozbudza ze snów”<sup>28</sup>. Tylko dzięki pracowitości, ćwiczeniom i wyteżeniu sił można osiągnąć dalsze cele, doskonałość, dla śpiocha, łazika pozostaną one niewidoczne lub nieosiągalne, tkwi on na dnie lub dalej krąży po dawno wydeptanych drogach”<sup>29</sup>.

Trzeba iść nowymi drogami, to znaczy być twórczym. „Czas wzywa nas mocno do większego i dłuższego wysiłku, — do żwawości i biegłości”<sup>30</sup>.

Herder wymienił kilku znanych naukowców i pytał: „Czymże odznaczyli się geniusze wszystkich epok? Z pewnością nie byli inaczej zbudowani niż pozostałe dusze”, ale „dłużej rozmyślali i patrzyli z różnych stron, jedną i tą samą pracę wykonywali dłużej i intensywniej; więcej ćwiczyli. Tą mocniejszą i dłuższą intensywność sił umysłowych uprawiali Roger i Francis Bacon, Kepler i Newton, Leibniz, Haller, Euler, Linneusz, Buffon” i wielu innych dzielnych, pożytecznych i biegłych [w jakiejś dziedzinie] ludzi. „Pokonywali oni trudności, niebezpieczeństwa, przeszkody, tak stawali się zwycięzcami”. Natomiast człek bezmyślny, walęsający się „nie osiąga niczego”<sup>31</sup>.

Herder sam dążył do najwyższego [celu] i objaśniał to ambitnie: „skuteczność i zasługa, dla nich płonę i wędruję po świecie —”<sup>32</sup> oraz „Pragnę duchowych objaśnień”<sup>33</sup>. Te niemordowane poszukiwania stały się motywacją jego działań. Inne wyznaczenie brzmiało: „Idę przez świat, jeśli nie uczynię się nieśmiertelnym, cóż mi z tego”<sup>34</sup>.

Działania Herdera skupiały się przede wszystkim na tym, by nie patrzeć na literackie czy filozoficzne świadectwa jako normatywne reguły, lecz poddawać w wątpliwość ich formę, język i tematykę, a przy tym na nowo przemyśleć pozostawioną wiedzę i przekazać ją dalej jako twórczy impuls. Przesunął on proces kreacyjny na centralne miejsce zainteresowania i pytał: „Cóż jest dla ludzi bardziej godnego i ważniejszego niż badanie wzrostu ludzkiej siły, dziejów ludzkich wysiłków i narodzin naszego rozumu?”<sup>35</sup>

25 J.G. Herder, *Schulreden 1798*, SWS, t. 30, s. 245.

26 Ibidem.

27 List Johanna Gottfrieda Herdera do syna Siegmunda Augusta Wolfganga Herdera z 17 VIII 1796, w: *Listy*, t. 7, s. 265.

28 J.G. Herder, *Schulreden 1798*, SWS, t. 30, s. 245.

29 Ibidem, s. 247.

30 Ibidem.

31 Ibidem, s. 248.

32 List Johanna Gottfrieda Herdera do Johanna Friedricha Hartknocha z końca października 1769, w: *Listy*, t. 1, s. 168.

33 K. Herder, op. cit., s. 61.

34 J.G. Herder, *Journal meiner Reise im Jahr 1769*, SWS, t. 4, s. 401.

35 J.G. Herder, *Fragmente über die neuere deutsche Literatur. Erste Sammlung*, SWS, t. 2, s. 68.

Dzieło Herdera jest znaczące dla europejskiej historii myśli, szczególnie na polu historiozofii, filozofii języka i historii kultury. Swoją działalnością translatorską budził zrozumienie dla własnych cech różnych narodów i kultur. Studiowanie obcych tekstów prowadzi do pobudzania własnych sił twórczych i mocy wynalazczych. Herder objaśniał dobitnie: „Rabujcie im [cudzoziemcom — E.F.] nie już wynalezione, ale sztukę wynajdywania, wymyślania i przedstawiania!”<sup>36</sup>

Wykształcenie Herdera, uniwersalne i prawie encyklopedyczne sprawiło, że w Weimarze posiadał odpowiednią doń ogromną bibliotekę. Obejmowała ona około 8 tys. tomów i była większa niż księgozbiór Goethego, Schillera lub Wielanda. [Goethe posiadał 6,5 tys. tomów, Wieland 3854, a Schiller tylko około 800]. W październiku 1780 r. Herdera odwiedził student teologii Johann Georg Müller, któremu pokazał swą bibliotekę. Najpierw powiódł go do mniejszego pokoju. Stali tam — wedle relacji Müllera „Grecy, Rzymianie, najczęściej angielskie wydania, Anglicy, Francuzi itd., na innej półce dzieła hiszpańskie i włoskie. Znacomity zbiór!”<sup>37</sup>. „Po tym pokoju była bardzo duża sala, i to jest główna biblioteka, tak wielka jak żadna inna prywatna biblioteka, jaką widziałem. Herder skupuje wszystko, co pojawia się na aukcjach”<sup>38</sup>.

Decydujący wpływ na drogę życiową Herdera miała jego małżonka Karolina. Na niej spoczywała nie tylko troska o wychowanie ośmiorga dzieci, ale także prowadzenie gospodarstwa domowego, czemu często towarzyszyło zmaganie się z udręką długów. Karolina brała pełen zrozumienia udział w pracy twórczej swego męża i była dla niego równorzędną partnerką. Pomagała swemu mężowi w prowadzeniu ogromnej korespondencji oraz robieniu korekty jego utworów. Poeta Gilem oceniał jej współpracę tak wysoko, że sądził: „Gdyby nie było Karoliny Herder, nie byłoby Johanna Gottfrieda Herdera”<sup>39</sup>. Herder pisał do żony w liście z Rzymu: „Nie proszę Cię o nic jak tylko o Światło, Miłość i Życie, jak mówiła moja stara pieczęć”<sup>40</sup>.

Friedrich Schiller opowiadał o małżeństwie Herdera: „Herder i jego żona żyją w egoistycznej samotności. — — A ponieważ oboje są dumni, oboje gwałtowni, czasem bóstwa te ścierają się ze sobą. Zatem kiedy są w nieprzyjaźni, mieszkają oddzieleni na swoich piętrach, a listy przebiegają z góry na dół i z powrotem, aż w końcu żona decyduje się zejść osobiście do pokoju swego męża, gdzie recytowała fragment z jego rozprawy, mówiąc: »Ten, kto to napisał, musi być Bogiem, a na tego nikt nie może się gniewać« — Następnie rzuciła się pokonanemu Herderowi na szyję i to był koniec sprzeczki”<sup>41</sup>. W listopadzie 1797 r. Karolina Herder pisała do swego syna Augusta: „Ojciec pracuje prawie bez przerwy, nocą i dniem, aby się zapomnieć. Nieraz jest bardzo smutny”<sup>42</sup>. Sam Herder pisał synowi: „Głowa mnie pali. »Johannes« i »Ewangelści« dzięki Bogu robią postępy. Szósta [część] »rozproszonych kartek«

36 J.G. Herder, *Über die neuere deutsche Literatur. Eine Beilage zu den Briefen, die neueste Literatur betreffend. Zwote Sammlung von Fragmente*, cz. III, SWS, t. 1, s. 274.

37 J.G. Müller, *Tagebuch*, w: H. Reisinger, *Johann Gottfried Herder. Sein Leben in Selbstzeugnissen. Briefen und Berichte*, Berlin 1944, s. 229.

38 Ibidem, s. 230.

39 Cyt. za: *Herders Werke. Auswahl in acht Teilen*, Berlin—Leipzig—Wien — Stuttgart [b.r.w.], cz. 1, s. LVII.

40 List Johanna Gottfrieda Herdera do Karoliny Herder z 20 XII 1788, w: *Listy*, t. 6, s. 99 i n.

41 List Friedricha Schillera do Christiana Gottfrieda Körnera z 29 VIII 1787, w: *Schillers Werke. Nationalausgabe*, 57 t., Weimar 1943, tutaj: t. 24, s. 145 i n.

42 List Karoliny Herder do Siegmunda Augusta Wolfganga Herdera z 9 XI 1797, w: *Listy*, t. 7, s. 474.

drukuje się, dziewiąta część listów o humanizmie także; teraz brak dziesiątej, nad którą pracuję ze wszystkich sił<sup>43</sup>.

Do tworzenia Herder potrzebował „trzech bogów każdej dobrej pracy: czasu, chęci i siły<sup>44</sup>. Często skarżył się przede wszystkim na niedostatek czasu. Niekiedy właśnie w myślach rozwijał dzieło, ale brakowało mu muzy do opracowania i napisania. Twierdził: „W głowie mam wszystko gotowe<sup>45</sup>. Twórcze działanie zależało u Herdera istotnie od wewnętrznej motywacji i nastroju, jednak nie postrzegał siebie tylko jako bierne narzędzie boskiego oświecenia czy natchnienia; „Nie jestem z tych, co nienawidzą wszystkich rozmyślań, wszelkiej — — wiedzy o czasie, miejscu i języku, nawet zdrowego rozsądku i czekają na światłość z nieba, na wewnętrzne natchnienie<sup>46</sup>. Był rzeczywiście przekonany, że rozsądek jest „naturalnym, żywym nawykiem naszych sił duchowych<sup>47</sup>, czego ludzie mogli się nauczyć od swego boskiego Stwórcy. Poeta winien być „drugim Prometeuszem”, „stworzycielem nieśmiertelnych bogów i śmiertelnych ludzi<sup>48</sup>, który naśladuje boskie tworzenie.

Herder przeżywał oczywiście kryzysy twórczości, jednak utrzymywał umysłową aktywność do końca życia, mimo ciężaru obowiązków urzędowych, mimo że przesładowały go dolegliwości oczu, wątroby i pęcherzyka żółciowego, chociaż przeżywał finansowe troski i niekiedy literackie ataki.

W *Rozproszonych kartkach* zwrócił się ku sztuce poetyckiej Orientu. Ponadto pisał rozprawę *O duchu chrześcijaństwa* i pracował nad przekładem eposu *Cyd*.

Poniekąd Herder był „rzeźbiarzem idei” XVIII w.<sup>49</sup> Bogate dzieło jego życia pozostało fragmentaryczne. Nie pozostawił żadnego głównego dzieła czy zamkniętego systemu, który obejmowałby wszystkie jego dążenia. W swym nieznanym zwłoki sposobie pracy pędził od pierwszego ujęcia jednego dzieła ku nowej rozprawie, czym objaśnia się fragmentaryczny charakter jego prac. *Myśli o filozofii dziejów* posiadają jedynie względną zwartość. Tak sam formułował pytanie, które może służyć jako motyw przewodni jego działalności: „Fragmencie życia, czym byłeś?”<sup>50</sup>

Herder, niezwykle utalentowany uczonej, posiadał bez wątpienia niezwykle zdolności umysłowe. Jeśli wierzyć badaniom amerykańskiej psycholog Catharine Morris Cox, poziom inteligencji Herdera wynosił 165 IQ<sup>51</sup>. Taki sam poziom wyliczyła ona dla Friedricha Schillera i Wolfganga Amadeusza Mozarta. Tylko 1% ludzi (uwzględniając każdorazowo podział wiekowy) osiąga IQ ponad 140, a 2% ludności świata ma ponad 130. Powyżej tej wartości mówimy o psychometrycznym wysokim uzdolnieniu<sup>52</sup>.

43 List Johanna Gottfrieda Herdera do tegoż z 24 II 1797, w: *Listy*, s. 293.

44 List Johanna Gottfrieda Herdera do Karla Ludwiga von Knebla z 20 IX 1790, w: *Listy*, t. 6, s. 208.

45 List Johanna Gottfrieda Herdera do Karoliny Herder z 5 VIII 1803, w: *Listy*, t. 8, s. 378.

46 J. G. Herder, *Briefe, das Studium der Theologie betreffend*, SWS, t. 10, s. 237.

47 *Ibidem*, s. 286.

48 J. G. Herder, *Kritische Wälder. Erstes Wäldchen*, SWS, t. 3, s. 103.

49 *Ibidem*.

50 J. G. Herder, *Auch eine Philosophie der Geschichte*, SWS, t. 5, s. 586.

51 C. Morris Cox, *The early mental traits of three hundred geniuses*, w: L. M. Terman i in., *Genetic studies of genius*, t. 2, Stanford 1969, tab. 12 A, s. 109 i n., tab. 27, ss. 356—358, 786. Poziom IQ średnio mieścił się między 130 a 155, przy czym widoczne były różnice między młodym a starszym Herderem. Oszacowany właściwie poziom IQ wyniósł 165 (por. tab. 12 A, s. 60).

52 Por. M. Waldmann, F. E. Weinert, *Intelligenz und Denken. Perspektiven der Hochbegabungsforschung*, Göttingen — Toronto — Zürich 1990, s. 11 i 13; por. także: J. R. Wilson i redakcja „Life”, „Life” — *Wunder der Wissenschaft. Der Geist*, Time-Life International (Nederland), 1966, s. 126 i n.



Słusznie się Państwo sprzeciwiają. To absurdalne szacować lub obliczać poziom inteligencji postaci historycznych dwieście lat po ich śmierci. Mierzenie intelektualnych zdolności osób żyjących jest już wystarczająco skomplikowane, ponieważ są one zbyt zespolone, aby można je było zmierzyć jedynie liczbą IQ.

Howard Gardner, amerykański badacz inteligencji i kognytywności, psycholog z Uniwersytetu Harvarda, podważa obliczanie poziomu inteligencji i kreśli zróżnicowaną teorię inteligencji. Dowodzi w niej, że każdy człowiek może rozwijać wiele zdolności umysłowych, z których kilka standardowym testem na pomiar inteligencji nie można uchwycić<sup>53</sup>. Ponadto inteligencja człowieka nie jest jedynym faktorem jego kreatywności.

Aż do końca Herder był zajęty pracą i planowaniem. Kiedy zachorował w październiku 1803 r., pracował właśnie nad dziesiątym numerem swego czasopisma „Andrastea”. W tym czasie często mówił: „Gdyby kądś przyszło do mnie nowe, wielka, uduchowiona idea, która zawładnęłaby moją duszą i ją zachwycała, od razu byłbym zdrowy”<sup>54</sup>.

18 grudnia rano zapadł w spokojny sen. Wieczorem o w pół do jedenastej zmarł. Trzy dni później, 21 grudnia, przy dźwięku wszystkich dzwonów, pochowano go w kościele miejskim św. św. Piotra i Pawła, w którym nauczał przez dwadzieścia sześć lat.

Żelazna płyta nagrobna ukazywała obok dat życia aureolę, która opromieniała dwa węże połykające swe ogony. Jest to symbol wieczności. Wewnątrz kręgu węży widnieją greckie litery alfa i omega na oznaczenie boskiego początku i końca. Obok znajduje się dewiza Herdera „Światło — Miłość — Życie”. Są to główne słowa Ewangelii według św. Jana.

Herder, nosiciel światła i głosiciel chrześcijańskiego posłannictwa, apostoł miłości i humanizmu jako przeznaczenia i pierwszego stopnia do wyższej świadomości, prorok nowego życia, ustawicznej pracy i rozwijania wszystkich sił. Jest [przykładem] szczęśliwej symbiozy — światło i miłość jako jedność zharmonizowanego, ludzkiego życia.

Nawet jeśli nie ma żadnych pewnych danych o poziomie inteligencji Herdera, to był on z pewnością jedną z wyróżniających się i najbardziej twórczych osobowości europejskiej historii myśli. W jego dorobku odbija się szeroka panorama rozmaitych zainteresowań i pól działalności. Żył i pracował zgodnie ze swą maksymą: „Komu wiele dano, ten ma i więcej do zdziałania”<sup>55</sup>.

*Przekład z niemieckiego Krzysztof Ruchniewicz*

53 H. Gardner, *Frames of Mind. The Theory of Multiple Intelligences*, New York 1983 (wyd. niem.: *Abschied vom IQ. Die Rahmen-Theorie der vielfachen Intelligenzen*, Stuttgart 1991); idem, *Intelligenzen. Die Vielfalt des menschlichen Geistes*, Stuttgart 2002.

54 K. Herder, op. cit., s. 56.

55 J.G. Herder, *Auch eine Philosophie der Geschichte zur Bildung der Menschheit*, SWS, t. 5, s. 561.

**„Wem viel gegeben ist, der hat auch viel zu leisten“  
Herder in Weimar**

**Zusammenfassung**

Johann Gottfried Herder gehört zu den facettenreichsten Persönlichkeiten der Weimarer Klassik. Dort wirkte er vor allem als Theologe, als Religions- und Geschichtsphilosoph, als Sprachforscher, Volksliedsammler, Literaturkritiker, Ästhetiker und Dichter. Aber auch auf den Gebieten der Anthropologie, Pädagogik, Ethnographie und Völkerpsychologie war er konzeptionell äußerst anregend. Er übersetzte Dichtungen fremder Völker und verfasste Texte für Kantaten, Oratorien und Dramen.

Am 1. Oktober 1776 war er mit seiner Frau Caroline und den beiden Söhnen, aus Bückeburg kommend, in Weimar eingetroffen. Die Stadtkirche St. Peter und Paul wurde Herders wichtigste Wirkungsstätte. Er war Generalsuperintendent, Oberhofprediger, Oberkonsistorial- und Kirchenrat. Seine Amtspflichten erstreckten sich von der praktischen Seelsorge bis zur Kontrolle der Kirchenrechnungen. Dazu gehörte auch die Prüfung der Bewerber für das Prediger- und Lehramt sowie die Aufsicht über das gesamte Schulwesen im Herzogtum—Sachsen—Weimar—Eisenach.

Herder war ein Kosmopolit und verstand die Poesie und Kunst als eine Welt- und Völkergabe. Das Wesen einer Nation komme am schönsten in den Volksliedern zum Ausdruck. Herder hat auch den Begriff „Volkslied“ geprägt. Seine Volksliedersammlung umfasst nicht nur deutsche Lieder, sondern 172 europäische und außereuropäische Lieder.

Herders Leistung bestand vor allem darin, die literarischen und philosophischen Zeugnisse nicht als normative Regeln anzusehen, sondern ihre Form, Sprache und Thematik in Frage zu stellen, dabei das überlieferte Wissen neu zu durchdenken und es als schöpferischen Impuls weiterzugeben.

Herders Werk ist auch für die europäische Geistesgeschichte bedeutsam, besonders auf den Gebieten der Geschichtsphilosophie, der Sprachphilosophie und Kulturgeschichte. Durch seine Tätigkeit als Übersetzer weckte er Verständnis für die Eigenarten der verschiedenen Völker und Kulturen.

Für seine universelle, fast enzyklopädische Bildung besaß Herder in Weimar auch eine umfangreiche Bibliothek. Sie umfasste etwa 8000 Bände und war damit größer als die von Goethe, Schiller oder Wieland.